

Sygn. akt I ACa 701/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lipca 2020 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski /spr./
Sędziowie:	SSA Agnieszka Bednarek – Moraś
	SSA Zbigniew Ciechanowicz

po rozpoznaniu w dniu 16 lipca 2020r. na posiedzeniu niejawnym w Szczecinie

sprawy z powództwa Koła (...) B. w B.

przeciwko Skarbowi Państwa – Nadleśniczemu Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe Nadleśnictwo C.

o ustalenie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 29 lipca 2019r., sygn. akt I C 9/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od powoda Koła (...) B. w B. na rzecz Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) zł. tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA A. Bednarek-Moraś SSA A. Kowalewski SSA Z. Ciechanowicz

Sygn. akt I ACa 701/19

UZASADNIENIE

Powód - Koło (...) w B. wniosło przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, Nadleśnictwo C., powództwo o zmianę decyzji nr (...) z dnia 9 października 2018 r. Nadleśniczego Nadleśnictwa C. w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania z tytułu szkód wyrządzonych przez zwierzynę płową (jeleń szlachetny) i zwierzynę czarną (dzik) w plantacji kukurydzy firmy (...) sp. z o.o. - powiat: (...), gmina: P. - obszar wiejski, działka ewidencyjna nr (...), obręb ewidencyjny: P.; poprzez ustalenie, iż

odszkodowanie wynosi 28.590,00 zł. Nadto, wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 21.617,00 zł.

W odpowiedzi na pozew Skarb Państwa – Państwowe Gospodarstwo Leśne, Lasy Państwowe, Nadleśnictwo C., wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, bądź złożonego spisu kosztów. W pierwszej kolejności strona pozwana podniosła zarzut braku legitymacji biernej do występowania w niniejszym procesie wskazując, iż stronami postępowania może być jedynie Koło (...), które zobowiązane jest do zapłaty odszkodowania z tytułu szkody łowieckiej i poszkodowany, na rzecz którego odszkodowanie winno być wypłacone, tj. w przedmiotowej sprawie Spółka (...).

Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej, zastępująca Skarb Państwa, reprezentowany przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe – Nadleśnictwo C. w piśmie z dnia 20 maja 2019 r. również ustosunkowała się do treści żądania pozwu. Wniosła o oddalenie powództwa w całości, a kolejno o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego Skarbu Państwa kosztów postępowania, w tym na rzecz Skarbu Państwa - Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, powołując się na brak legitymacji procesowej pozwanego Skarbu Państwa.

Wyrokiem z dnia 29 lipca 2019 r., Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił powództwo (pkt 1) oraz zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa – Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 10.800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził ustaleniami faktycznymi, z których wynika, że (...) sp. z o.o. jest właścicielem nieruchomości rolnej, położonej w obrębie P., działka numer (...) o pow. 330 ha, na których Spółka prowadzi uprawę kukurydzy. Przedmiotowe działki leżą na terenie obwodu łowieckiego dzierżawionego przez pozwaną Koło (...) w B.. W połowie maja 2018 r. spółka stwierdziła żerowanie zwierzyny łownej w jej uprawach.

W dniu 18 maja 2018 r. i w dniu 28 maja 2018 r. dokonano oględzin szkód, zaś w dniu 10 września 2018 r. szacowania ostatecznego szkód wyrządzonych przez zwierzynę płową w plantacji kukurydzy. Przedstawiciele Koła (...) B. zakwestionowali fakt pominięcia w procedurze ustalania wysokości odszkodowania oszacowania rozmiaru uszkodzeń wiosennych plantacji, zbyt wysoką różnicę w obsadzie początkowej i bieżącej roślin oraz końcowe ustalenie, należnego z tytułu wyrządzonych przez zwierzynę szkód, odszkodowania.

W dniach 17 - 19 września 2018 r. miało miejsce ostateczne szacowanie szkód w uprawie kukurydzy dokonane przez przedstawiciela Nadleśnictwa C..

W dniu 9 października 2018 r. Nadleśniczy Nadleśnictwa C. wydał decyzję nr (...) w sprawie ustalenia wysokości odszkodowania z tytułu szkód wyrządzonych przez zwierzynę płową (jeleń szlachetny) i zwierzynę czarną (dzik) w plantacji kukurydzy firmy (...) Sp. z o.o. - powiat: (...), gmina: P. - obszar wiejski, działka ewidencyjna nr (...), obręb ewidencyjny: P. – w kwocie 215.302,79 zł.

Pozwem z dnia 14 stycznia 2019 r. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wniosła o zasądzenie od pozwanych Koła (...) w B. oraz Polskiego Związku Łowieckiego w W. solidarnie na rzecz powódki (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością kwoty 486.265,14 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 października 2018 r. do dnia zapłaty. W ocenie spółki kwota ta odpowiadała rzeczywistemu wymiarowi szkody poniesionej na skutek działalności zwierzyny płowej (jeleń szlachetny) i zwierzyny czarnej (dzik) na prowadzonej przez nią w plantacji kukurydzy. Sprawa ta jest obecnie zawieszona z uwagi na toczące się niniejsze postępowanie.

W świetle powyższych ustaleń oraz przy uwzględnieniu przepisu art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego, Sąd I instancji uznał, iż powództwo podlegało oddaleniu z uwagi na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanego.

Sąd Okręgowy podzielił argumentację Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z którą, gdyby intencją ustawodawcy było przeprowadzenie niniejszego postępowania z udziałem organu wydającego sporną decyzję

- zastosowałyby w przedmiotowym zakresie tryb znany z procedury sądowo-administracyjnej, albo też ukształtowałyby odrębny model odwoławczy w ramach procesu cywilnego. Zdaniem Sądu, pozwany słusznie podkreślił, iż wobec braku zastosowania tego rodzaju rozwiązań prawnych, nie sposób przyjąć, aby właściwym sposobem dochodzenia przedmiotowych roszczeń odszkodowawczych było powództwo o ustalenie skierowane przeciwko Skarbowi Państwa.

Sąd orzekający zauważył, że w poprzednim stanie prawnym, to jest przed nowelizacją wprowadzoną ustawą z dnia 22 marca 2018 r. o zmianie ustawy - Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw, sprawy dotyczące naprawy szkód łowieckich były procedowane przed sądami cywilnymi na zasadach ogólnych - jako klasyczne powództwa o zapłatę toczące się pomiędzy poszkodowanym a kołem łowieckim zobowiązanym do wypłaty odszkodowania. Sąd zwrócił szczególną uwagę na fakt, iż przedmiotowa konstrukcja prawna była w pełni zgodna z ogólnymi założeniami funkcjonującego w Polsce modelu odpowiedzialności odszkodowawczej, a także - co szczególnie istotne - gwarantowała ona bezpośredni udział w postępowaniu wszystkich podmiotów posiadających interes prawny związany z wydaniem danego rozstrzygnięcia procesowego. Sąd zaznaczył przy tym, że żaden z przepisów znowelizowanego prawa łowieckiego nie statuuje zmian dotychczasowego trybu dochodzenia roszczeń odszkodowawczych pomiędzy poszkodowanym i zobowiązanym do naprawy szkody kołem łowieckim. W ocenie Sądu, zamysł ustawodawcy potencjalnie zmierzający w kierunku takich zmian musiałby być wyraźnie określony w Prawie łowieckim, czego w omawianej nowelizacji nie uczyniono. Konstrukcja trybu odwoławczego przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Nadleśniczego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe, Nadleśnictwo C. - toczącego się w formie powództwa o ustalenie zmiany decyzji, prowadzi do sytuacji, w której stroną procesu jest Skarb Państwa.

Sąd wskazał, że istotny w całej sprawie jest zasadniczy charakter postępowania sądowego w sprawach o odszkodowanie. Tak jak już wspomniano, w tego typu sprawach spór powinien ograniczyć się do udziału poszkodowanego lub osób mających interes w naprawieniu szkody i odpowiedzialnego za naprawienie szkody. Zgodnie z zasadą kontrydiktoryjności, pomiędzy stronami toczy się spór i to na stronach spoczywa obowiązek udowodnienia swoich twierdzeń. Skarb Państwa, co z całą stanowczością zostało podkreślone przez Sąd, nie dysponuje bezpośrednim majątkowym interesem prawnym związanym z określeniem wysokości przedmiotowego odszkodowania, a z kolei wyłączony z procesu zostałby podmiot rzeczywiście poszkodowany. Sąd dostrzegł, że tym samym dwa podmioty mogłyby prowadzić spór sądowy, którego rezultat dotyczyłby podmiotu trzeciego, najbardziej zainteresowanego. Zdaniem Sądu, taka konstrukcja sporu stanowiłaby rażące i nieuprawnione odstępstwo od naczelnej zasady obowiązującej w postępowaniu cywilnym, jaką jest wspomniana zasada kontrydiktoryjności. Sąd wyszedł z założenia, że racjonalny ustawodawca nie mógł kierować się takimi intencjami, nowelizując w powyższym wymiarze Prawo łowieckie.

Na marginesie Sąd odnosząc się do twierdzenia powoda, iż poszkodowana (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością mogłaby wystąpić z interwencją uboczną wskazał, że w aspekcie proceduralnym spółka ta miałaby takie prawo, lecz nie obowiązek. Jednocześnie Sąd wskazał, że Skarb Państwa nie dysponuje interesem prawnym związanym z określeniem wysokości przedmiotowego odszkodowania, ani nie uzyskałby żadnej korzyści w takim czy innym rozstrzygnięciu niniejszego sporu. Skarb Państwa reprezentowany przez Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe – Nadleśnictwo C. wydając decyzję z dnia 9 października 2018 r. działał jako organ władczy, rozstrzygający postępowanie administracyjne co do meritum – ustalając wysokość odszkodowania należnego spółce "(...)". Tym samym, w ocenie Sądu, w postępowaniu zainicjowanym przez powoda nie istnieje strona, do której poszkodowany mógłby się przyłączyć w charakterze interwenienta ubocznego. To zaś tym bardziej utwierdza Sąd w przekonaniu o wadliwości schematu procesu cywilnego, odnoszącego się do stron postępowania, przyjętego przez powoda w niniejszej sprawie.

Dodatkowo zwrócono uwagę, że przed Sądem Okręgowym w Szczecinie pod sygnaturą I C 61/19 toczy się postępowanie z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko pozwanym; Koło (...) w B. oraz Polski Związek Łowiecki w W.; o zasądzenie solidarnie na rzecz spółki (...) kwoty 486.265,14 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 10 października 2018 r. do dnia zapłaty. W tym kontekście Sąd I instancji wskazał, że uznanie Skarbu Państwa, jako prawidłowo biernie legitymowanego podmiotu po stronie pozwanej, uniemożliwiłoby dalsze procedowanie w sprawie

z powództwa (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością przeciwko Kołu (...) w B. oraz Polskiemu Związkowi Łowieckiemu w W., a co za tym idzie, pozbawiłoby poszkodowaną spółkę możliwości dochodzenia swoich praw. Zdaniem Sądu, stałoby to w sprzeczności z dyspozycją normy art. 415 k.c. i wynikającą z tego przepisu generalną zasadą odpowiedzialności deliktowej.

Argumentacja powoda nawiązująca do praw konstytucyjnych postulujących za rozpoznaniem sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki, czego wyrazem miał być przepis art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego, w ocenie Sądu stanowi wyłącznie indywidualną interpretację celu, dla którego ustawodawca przedmiotową normę włożył do systemu powszechnie obowiązującego prawa. W kontrze do takiej argumentacji Sąd wskazał, że ten sam przepis art. 45 ust. 1 Konstytucji RP, na który powołuje się powód, stanowi o prawie obywatela lub innego podmiotu do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy. Z kolei, jak dostrzegł Sąd, sprawiedliwe rozpatrzenie sprawy, której zasadniczym przedmiotem jest ustalenie wysokości odszkodowania, może zapewnić jedynie spór sądowy o charakterze kontradiktoryjnym, w którym uczestniczy podmiot poszkodowany, zaś tego Koło (...) w wytoczonym powództwie nie przewidziało.

Brak legitymacji biernej po stronie pozwanego skutkowało oddaleniem powództwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach znalazło umocowanie w przepisach art. 99 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód, zaskarżając to orzeczenie w całości i zarzucając naruszenie przepisu art. 46 e ust. 4 ustawy prawo łowieckie w zw. z art. 415 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i w konsekwencji błędne uznanie, iż pozwany nie posiada legitymacji procesowej biernej do występowania w sprawie w charakterze pozwanego, podczas gdy zasady wykładni przepisów prawa prowadzą do wniosku, iż to pozwany posiada legitymację procesową bierną w niniejszym procesie. W oparciu o ten zarzut rozwinięty w uzasadnieniu apelacji, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w tym samym zakresie. Nadto, wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu za II instancję wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg tych samych norm.

Skarb Państwa zastępowany przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej wniósł o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie na swoją rzecz od powoda kosztów postępowania apelacyjnego wg norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Tytułem uwag porządkujących Sąd Apelacyjny wskazuje, że zgodnie z treścią art. 9 ust. 4 ustawy z dnia 4 lipca 2019 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2019.1469), która w zasadniczej części weszła w życie w dniu 7 listopada 2020 r., do rozpoznania środków odwoławczych wniesionych i nierozpoznanych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Skoro zatem, poddany pod osąd środek odwoławczy wniesiony został przed tą datą, do jego rozpoznania zastosowanie znajdują przepisy kodeksu postępowania cywilnego w brzmieniu nie uwzględniającym tej ustawy. Z kolei rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym znajdowało oparcie w treści art. 15zss³ ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz. U. poz. 374, 567, 568, 695, 875), przy uwzględnieniu, że z jednej strony w wynikającym z tego przepisu terminie żadna ze stron nie złożyła wniosku o rozpoznanie sprawy na rozprawie po doręczeniu im postanowienia Sądu Apelacyjnego z dnia 3 czerwca 2020 r. o skierowaniu sprawy do rozpoznania na posiedzeniu niejawnym, z drugiej zaś, że w uwarunkowaniach niniejszej sprawy nie zachodziły jakiegokolwiek

okoliczności które, uzasadniałyby potrzebę wyznaczenia takiej rozprawy pomimo braku takiego wniosku.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. Sąd II instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego.

Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny dokonał własnej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu Okręgowego czyni częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Dokonując oceny prawnej powództwa stwierdzić należy, że prawidłowe (i jako takie niewymagające uzupełnienia i korygowania) są wywody Sądu Okręgowego, upatrującego podstawy prawnej powództwa w treści art. 46e ustawy z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie. Trafna okazała się również zasadnicza konkluzja wskazująca na to, iż pozwany Skarb Państwa nie posiada legitymacji biernej procesowej, co skutkowało koniecznością oddalenia powództwa a limine, bez konieczności badania wysokości należnego (...) sp. z o.o. odszkodowania.

Apelujący zakwestionował powyższe stanowisko, zaś swoją argumentację oparł na następujących twierdzeniach i zarzutach. Po pierwsze, odwołał się do treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP. Po drugie wskazał na bezzasadność odwoływania się do wykładni historycznej i podniósł przy tym, że dynamiczny rozwój rolnictwa i wzrost szkód łowieckich wymusiły na ustawodawcy konieczność podjęcia zmian oraz całkowitego przemodelowania postępowania w zakresie szacowania szkody. Po trzecie, podniósł, iż (...) sp. z o.o. (będący poszkodowanym) mógł wstąpić do niniejszego procesu jako interwenient uboczny. Po czwarte podkreślił, że z przepisu art. 46 ust. 1 Prawa łowieckiego wynika jedynie jaki podmiot winien być zobowiązany do naprawienia szkody, nie zaś kto powinien być stroną pozwaną. Podniósł przy tym, że gdyby dzierżawca miał wnieść powództwo o świadczenie przeciwko właścicielowi gruntu to wnosiłby o zasądzenie od samego siebie na rzecz właściciela kwoty innej aniżeli przyjęta w decyzji, co w jego ocenie byłoby irracjonalne. Dodatkowo wskazał, że gdyby wyrok w niniejszej sprawie miał mieć charakter zasądający, nie zaś odnoszący się do zaskarżonej decyzji to w obrocie prawnym mogłyby istnieć dwa wykluczające się władcze rozstrzygnięcia (decyzja i wyrok). Po piąte, zwrócił uwagę, iż to wyłącznie organ wydający decyzję może jej bronić. Z powyższymi argumentami, stanowiącymi – co istotne - powtórzenie zasadniczych treści przedstawionych przez powoda w piśmie procesowym z dnia 16 czerwca 2019 r. i stanowiących już przedmiot oceny Sądu I instancji, nie sposób się zgodzić.

Przed przedstawieniem wyводу w zakresie bezzasadności wyżej opisanego stanowiska powoda, podkreślenia wymaga kwestia, która częściowo umknęła zarówno Sądowi I instancji, jak i stronom niniejszego procesu, a mianowicie, że już sama konstrukcja dochodzonego przez powoda żądania, określonego jako żądanie zmiany decyzji nr (...) z dnia 9 października 2018 r. poprzez ustalenie, że odszkodowanie wynosi 28.590 zł. - a tylko w tym zakresie, stosownie do treści art. 321 § 1 k.p.c. - sądy obu instancji mogły orzekać, czyni wytoczone powództwo bezzasadnym. W tym zakresie zwrócić należy bowiem uwagę na brak jakichkolwiek jurydycznych podstaw do wnioskowania, że postępowanie przed sądem powszechnym, zainicjowane powództwem opartym na treści art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego, stanowi kontynuację postępowania administracyjnego, jakim bezsprzecznie jest postępowanie prowadzone przed nadleśniczym, zakończone wydaną przez niego decyzją (min. argument z art. 49a ust. 1 Prawa łowieckiego), a wydane na podstawie tej normy orzeczenie może ingerować w treść tej decyzji. Odmienne stanowisko w tym aspekcie stanowi swoiste modus operandi apelacji.

I tak wskazania w tym zakresie wymaga, że zgłoszone przez powoda żądanie wprost wskazuje na wolę przeniesienia przed sąd cywilny kwestii weryfikacji decyzji administracyjnej, a zatem kontynuowania postępowania

administracyjnego (odnosi się ono bowiem wprost do decyzji nadleśniczego), co jest oczywiście niedopuszczalne. Nie dostrzega bowiem strona powodowa, że brak jest wprost wyrażonej delegacji ustawowej, uprawniającej do ingerencji w treść decyzji administracyjnej, wydanej na podstawie art. 46e ust. 1 Prawa łowieckiego. Istota powództwa wytoczonego na mocy art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego polega na uprawnieniu Sądu do definitywnego ukształtowania treści stosunku prawnego, nawiązanego między poszkodowanym a zobowiązanym w wyniku zdarzenia określonego w art. 46 ust. 1 Prawa łowieckiego, w zakresie wysokości należnego świadczenia, w oderwaniu od decyzji i bez nawiązania do niej w wydanym przez sąd orzeczeniu, o czym szerzej w dalszej części rozważań.

W tym też kontekście podkreślenia wymaga, że samo odwołanie się przez apelującego do innych postępowań odrębnych, w tym w szczególności do postępowania w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, w ramach którego w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd bezpośrednio odnosi się do treści zaskarżonej decyzji administracyjnej, jest pozbawione jakiegokolwiek znaczenia. W przepisach normujących to postępowanie, czego w analizowanym przypadku dopatrzeć się nie sposób, ustawodawca wyraźnie bowiem wskazał, że inicjowane jest ono odwołaniem od decyzji organu rentowego (art. 477⁹ § 1 k.p.c.), a wydane w wyniku jego rozpoznania orzeczenie wprost odwołuje się do treści tej decyzji (art. 477¹⁴ § 2 k.p.c.). Zważywszy na całkowitą odrębność postępowań: administracyjnoprawnego i cywilnoprawnego, za niedopuszczalny uznać należy zabieg interpretacyjny skarżącego, polegający na odwoływaniu się do wyraźnie przewidzianych przez ustawodawcę wyjątków od tej fundamentalnej w systemie polskiego prawa zasady, celem ich przeniesienia – per analogiam – do realiów analizowanego przypadku. Tego rodzaju pogląd pozostaje w oczywistej sprzeczności z jedną z zasadniczych zasad wykładni prawa, wyrażoną paremią *exceptiones non sunt extendendae* tj., że wyjątków nie należy interpretować rozszerzająco. Już tylko zatem ubocznie Sąd Apelacyjny zauważa, że w aktualnym stanie prawnym, ukształtowanym nowelą do kodeksu postępowania cywilnego z dnia 4 lipca 2019 r., odwoływanie się do argumentu dotyczącego likwidacji postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych nie znajduje uzasadnienia. Wbrew powodowi to jego koncepcja prowadzi do „mnożenia” postępowań odrębnych, skoro postuluje on inicjowanie ekstraordynaryjnego postępowania, stanowiącego faktyczną kontynuację już ostatecznie zakończonego postępowania administracyjnego i to prowadzonego nie z udziałem wszystkich stron stosunku prawnego, którego ma dotyczyć, lecz organu administracyjnego.

Na niemożność kontynuowania – przed sądem powszechnym - postępowania administracyjnego wskazuje również ostateczny charakter spornej decyzji (art. 46e ust. 2 Prawa łowieckiego) i co równie istotne jej prawomocność (art. 16 § 3 k.p.a.; brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw wskazujących jakoby od wydanej decyzji przysługiwało prawo do wniesienia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego). Skoro ostateczna decyzja w postępowaniu administracyjnym nie podlega zaskarżeniu zwykłymi środkami zaskarżenia, tym bardziej nie może być ona skarżona w postępowaniu ekstraordynaryjnym i to nie przewidzianym wprost w ustawie, w quasi trybie odwoławczym przed sądem powszechnym. Dodać przy tym należy, że brak możliwości wywiedzenia skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego w istocie przesądza o cywilnoprawnym charakterze odszkodowania za szkody łowieckie, jak i o tym, że element administracyjnoprawny wprowadzony do procedury szacowania szkody miał ściśle określony cel, związany z ograniczeniem sporów na tym tle, poprzez wprowadzenie – na etapie przedsądowym – podmiotu trzeciego (nadleśniczego), celem oszacowania wartości szkody oraz przyspieszenie wypłaty odszkodowania (vide: art. 46e ust. 2 i 3 Prawa łowieckiego).

W aspekcie bezzasadności powództwa, wynikającego z samej konstrukcji żądania, zwrócić również należy uwagę na to, że powód zmierzał do określenia wysokości odszkodowania w sposób odmienny, niż to wynika z decyzji nr (...) z dnia 9 października 2018 r. Nadleśniczego Nadleśnictwa C., w oparciu o dowody przeprowadzone w sprawie, a zatem domagał się wydania orzeczenia o charakterze *sui generis* – w stosunku do treści tej decyzji - konstytutywnego. Rzecz jednak w tym, że wyrok wydany w oparciu o art. 189 k.p.c., na co w apelacji się powoływał, ma wyłącznie charakter deklaratoryjny, co samoistnie przesądza o tym, że co do zasady przepis ten - wbrew skarżącemu - nie może być podstawą formułowania jakichkolwiek żądań, których konsekwencją byłaby ingerencja w treść decyzji, o której mowa w art. 46e u. st. 1 Prawa łowieckiego.

W tym miejscu wyjaśnić należy skarżącemu, że wbrew jego supozycji powództwo wytoczone w oparciu o treść przepisu art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego przeciwko poszkodowanemu, nie przybrałoby charakteru powództwa o zasądzenie od siebie samego na rzecz właściciela gruntu kwoty innej, aniżeli przyjęta w decyzji nadleśniczego. Na mocy wskazanej regulacji zobowiązanemu do zapłaty odszkodowania w istocie rzeczy przysługuje roszczenie o zwrot uiszczonego w oparciu o decyzję nadleśniczego odszkodowania (jako świadczenia nienależnego), albowiem zgodnie z treścią art. 46e ust. 3 Prawa łowieckiego ma obowiązek je spełnić w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji, zaś obowiązujące przepisy, w tym art. 46e ust. 4 tej ustawy, nie zawierają regulacji umożliwiającej wstrzymanie się z wykonaniem tej decyzji do czasu zakończenia postępowania sądowego. Ważkie jest, iż również szczególnych regulacji nie zawiera rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 marca 2010 r. w sprawie sposobu postępowania przy szacowaniu szkód oraz wypłat odszkodowań za szkody w uprawach i płodach rolnych (obowiązujące zarówno w chwili w chwili wydania spornej decyzji). Natomiast przed spełnieniem należnego świadczenia zobowiązany może wytoczyć powództwo o ustalenie wysokości odszkodowania, które po wypłacie odszkodowania w kwocie wskazanej w decyzji, winno być przekształcone w powództwo o zwrot nadpłaconego – zdaniem zobowiązanego – z tego tytułu świadczenia.

Istotne jest przy tym, że z treści samego przepisu art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego wynika możliwość wydania wyroku o innej treści aniżeli decyzja, o której mowa w jej art. 46e ust. 1, albowiem to sądowi powszechnemu pozostawiono ostateczne ukształtowanie praw i obowiązków stron w tym aspekcie. W takiej sytuacji sporna decyzja nie będzie rodzic dla stron – w przypadku odmiennego od jej treści orzeczenia sądu – jakichkolwiek skutków prawnych z uwagi na nadrzędny i definitywny charakter orzeczenia sądowego. Nie jest zatem tak, jak podniósł skarżący, że wydanie wyroku w oderwaniu od decyzji spowoduje istnienie w obrocie dwóch równorzędnych i wzajemnie wykluczających się władczych rozstrzygnięć.

Reasumując tą część rozważań, wskazania wymaga, że już tylko sama konstrukcja żądania powoda, odnosząca się bezpośrednio do treści kwestionowanej decyzji – z uwagi na niemożność uznania postępowania przed sądem powszechnym za kontynuację postępowania administracyjnego, a także konstytutywny charakter orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie wytoczonej na podstawie art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego – przesądza o bezzasadności wytoczonego powództwa.

Równorzędną podstawę oddalenia powództwa, w ocenie Sądu Apelacyjnego, stanowi także - jak słusznie przyjął Sąd I instancji - brak legitymacji biernej pozwanego Skarbu Państwa. Podzielić w całości należy zapatrywanie tego Sądu, że przepis art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego nie wskazuje, jakoby postępowanie w sprawie winno być prowadzone z udziałem nadleśniczego jako organu wydającego decyzję. Wniosek tego rodzaju, co należy podkreślić, w zasadniczy sposób wspierają przedstawione wyżej rozważania, dotyczące niemożności kwestionowania w tym postępowaniu decyzji właściwego miejscowo nadleśniczego, ustalającej wysokość odszkodowania.

W tym też kontekście przypomnieć należy, że roszczenie z tytułu szkód łowieckich, także po rządami prawa łowieckiego znowelizowanego ustawą z dnia 22 maja 2018 r. o zmianie ustawy - Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw, ma charakter cywilnoprawny, ex delicto i wynika ze stosunku prawnego, nawiązanego w związku z zaistnieniem szkody łowieckiej, pomiędzy poszkodowanym (właścicielem gruntu albo posiadaczem gruntu) a zobowiązanym (dzierżawcą lub zarządcą obwodu łowieckiego). Wprowadzenie osoby trzeciej – Skarbu Państwa (nadleśniczego) – do procedury szacowania szkody/wysokości odszkodowania, w żaden sposób na charakter tego stosunku prawnego nie oddziałuje. Już tylko z tej przyczyny, proces wytoczony na podstawie art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego winien toczyć się pomiędzy stronami tego stosunku prawnego, albowiem w tym też postępowaniu w sposób ostatecznie wiążący zostaną ukształtowane ich prawa i obowiązki. Dostrzec należy, iż sam skarżący wskazuje w apelacji, że orzeczenie wydane w oparciu o art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego będzie orzeczeniem zasądzającym lub oddalającym żądanie (co w oczywisty sposób nie wpisuje się w treść zgłoszonego pozwem żądania). Skoro tak, to oczywiste jest, że może być ono wydane wyłącznie pomiędzy podmiotami, których praw i obowiązków ono dotyczy, nie zaś wobec Skarbu Państwa, który nie jest ani podmiotem zobowiązanym do świadczenia, ani też nie jest podmiotem do tego świadczenia uprawnionym. Uwzględnienie stanowiska strony powodowej, postulującego prowadzenie postępowania w sprawie z udziałem zobowiązanego do zapłaty świadczenia oraz Skarbu Państwa skutkowałoby – co słusznie akcentował Sąd

Okręgowy - pozostawieniem poza jego ramami bezpośrednio zainteresowanego poszkodowanego, o którego prawach podmiotowych podejmowano by ostateczną decyzję, bez jego udziału.

Podzielić także należy uwagi Sądu Okręgowego poczynione na tle wykładni historycznej. Jak słusznie zauważono, w poprzednim stanie prawnym sprawy dotyczące naprawy szkód łowieckich były procedowane przed sądami cywilnymi na zasadach ogólnych - jako klasyczne powództwa o zapłatę toczące się pomiędzy poszkodowanym a kołem łowieckim zobowiązanym do wypłaty odszkodowania. Rzecz w tym, że żaden z przepisów znowelizowanego prawa łowieckiego nie statuuje zmian dotychczasowego trybu dochodzenia roszczeń odszkodowawczych pomiędzy poszkodowanym i zobowiązanym do naprawy szkody kołem łowieckim, poza jedynie wprowadzeniem obligatoryjnego, przedsądowego trybu szacowania wysokości odszkodowania przez nadleśniczego. Zgodzić się także należy, że zamysł ustawodawcy, potencjalnie zmierzający w kierunku takich zmian, musiałby być wyraźnie określony w Prawie łowieckim, czego w omawianej nowelizacji nie uczyniono. Rację ma przy tym strona pozwana podnosząc, że nadleśniczy został wprowadzony do procedury ustalenia odszkodowania jedynie jako organ zewnętrzny, mający na celu ograniczenie powstawania na tym tle sporów i jednocześnie umożliwiający poszkodowanemu szybsze uzyskanie odszkodowania. Wskazać w tym kontekście ponownie należy, iż zgodnie z treścią art. 46e ust. 3 Prawa łowieckiego wypłata odszkodowania (bez względu na istniejący w tym zakresie spór) winna nastąpić nie później niż w terminie 30 dni od dnia doręczenia decyzji nadleśniczego. Oczywistym jest przy tym, że nadleśniczy w toku postępowania nie realizuje żadnych własnych praw majątkowych lub innych, mających charakter cywilnoprawny.

Powyższy wywód uzupełnić należy stwierdzeniem, że możliwość wstąpienia przez poszkodowanego do procesu w charakterze interwenienta ubocznego, w żadnym sposób nie uzasadnia tezy o istnieniu w niniejszym postępowaniu legitymacji biernej Skarbu Państwa. Zauważenia wymaga, że wystąpienie z interwencją uboczną jest prawem, nie zaś obowiązkiem określonego podmiotu. Dopiero w przypadku, w którym Prawo łowieckie wprost przewidywałoby obligatoryjny udział poszkodowanego (i odwrotnie, zobowiązanego w przypadku sprawy zainicjowanej przez poszkodowanego) w procesie, którego stroną jest Skarb Państwa, skarżący mógłby tego rodzaju argument skutecznie powołać. Co więcej, dopiero przy tego rodzaju jednoznacznej regulacji pozytywnej, jego stanowisko podlegać mogłoby pozytywnej weryfikacji. Przy jej braku wyłącznie logiczna jest bowiem teza, że skoro ustawodawca - zakładając definitywność ustalenia przez sąd powszechny wysokości odszkodowania - nie wprowadził wprost wymogu obligatoryjnego udziału w takim procesie wszystkich podmiotów, których praw wydane w nim orzeczenie ma bezpośrednio dotyczyć (przy założeniu, że jego stroną jest osoba trzecia), to jego oczywistą intencją było takie ukształtowanie strony podmiotowej postępowania, o którym mowa w art. 36e ust. 4 Prawa Łowieckiego, które odpowiada treści stosunku prawnego, którego dotyczy. Skoro zaś orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, wytoczonej na mocy art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego, zawsze dotyczy praw poszkodowanego, to podmiot ten bezwzględnie musi być stroną tego postępowania. Odmienna argumentacja apelującego jest oczywiście bezzasadna. Marginalnie już tylko zwrócić w tym aspekcie należy uwagę, że uprawnienia interwenienta ubocznego nie są tożsame z uprawnieniami strony, co już tylko z tej przyczyny czyni stanowisko powoda, odwołującego się do tej instytucji procesowej, nieskutecznym.

Co się tyczy twierdzeń powoda odwołujących się do treści art. 45 ust. 1 Konstytucji RP wskazania jedynie wymaga, że oddalenie jego powództwa z uwagi na brak procesowej legitymacji biernej strony pozwanej, nie uniemożliwia powodowi wniesienia powództwa zmierzającego do ustalenia odszkodowania w innej wysokości, niż to wynika z decyzji. Teza, jakoby zaskarżony wyrok pozbawiał go konstytucyjnie zagwarantowanego prawa do sądu, nie znajduje zatem jakichkolwiek podstaw. Zasady wyrażonej w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP nie można interpretować, jak na użytek niniejszej sprawy zdaje się postulować skarżący, jakło obowiązku merytorycznej oceny każdego poddanego pod osąd żądania, nawet w przypadku, gdy jest ono niewłaściwie sformułowane i dodatkowo skierowane zostało przeciwko niewłaściwemu podmiotowi.

Wreszcie, w odniesieniu do twierdzeń powoda o konieczności obrony decyzji przez organ wydający tą decyzję przypomnieć należy, że powództwo z art. 46e ust. 4 Prawa łowieckiego nie jest kontynuacją postępowania

administracyjnego, a sui generis postępowaniem o charakterze cywilnoprawnym, w związku z czym udział nadleśniczego w postępowaniu ustalającym wysokość odszkodowania kończy się z chwilą wydania decyzji.

Z tych wszystkich względów zaskarżony wyrok odpowiadał prawu i dlatego Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c., orzekł jak w punkcie I sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamych z kosztami zastępstwa procesowego pozwanego w tym postępowaniu, Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 108 k.p.c., art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, ustalając wysokość tych kosztów stawce minimalnej, stosownie do treści § 2 pkt 6 w zw. § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Agnieszka Bednarek-Moraś Artur Kowalewski Zbigniew Ciechanowicz